Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 15 gr.

GŁOS NARODU

NR. 323. — ROK XXXVIII.

NIEDZIELA 29 LISTOPADA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa po sr. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Francja i Niemcy.

Przemówienie premjera francuskiego, p. Lavala, wygłoszone w dniu 26 b. m. w izbie deputowanych, należy do tych wydarzeń politycznych, których znaczenie wykracza daleko poza granice Francji. Dzieje się to z dwóch powodów. Przedewszystkiem dlatego, że Francja odgrywa dziś pierwszorzędną rolę na terenie polityki międzynarodowej i wywiera przemożny wpływ na wszystko, co się dzieje w tej dziedzinie, a następnie z tej przyczyny, że premjer Laval poruszył w swem przemówieniu szereg najważniejszych zagadnień, interesujących w równej mierze i Francję i inne państwa. Stąd pochodzi to niezwykle wielkie zainteresowanie, jakie wywołało przemówienie p. Lavala, będące w tej chwili przedmiotem szczegółowych rozważań i ożywionych komentarzy.

Aczkolwiek expose francuskiego premjera dotyczy całokształtu polityki zagranicznej Francji, to jednak, z natury rzeczy, największe zainteresowanie budzą te jego ustępy, w których p. Laval dotyka stosunków francusko-niemieckich. Są one najciekawsze i najważniejsze, bo na ich podstawie można nakreślić kierunek polityki francuskiej w stosunku do Niemiec, a jest to w tej chwili bodaj najaktualniejsze zagadnienie w zakresie polityki międzynarodowej. Ten czy inny układ stosunków francusko-niemieckich zaważy decydująco na dalszym rozwoju wydarzeń w Europie.

Jeżeli chodzi o ton przemówienia premjera francuskiego, to trzeba przyznać, iż był on bardziej stanowczy i energiczniejszy od tonu przemówień ministra Brianda. Niewątpliwie można to przypisać w dużej mierze różnicy wieku obu mówców i pochodzącej stąd różnicy temperamentu. Ale byłoby to wyjaśnienie niedostateczne i powierzchowne. Zmiana tonu wynikła z czego innego: nasamprzód z niezwykle silnej pozycji Francji zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym, oraz z rozczarowania, jakie ogarnęło wszystkie francuskie koła polityczne z powodu zbyt pojednawczej i ugodowej polityki w stosunku do Niemiec i jej bardzo nikłych wyników, polityki, której inicjatorem i konsekwentnym wyznawcą był min. Briand. Polityka ta zawiodła. Z różnych względów nie wypadało tego stwierdzić ministrowi spraw zagranicznych. Podjął się tego premjer.

Przypisuje on dużą wagę swej rozmowie z kanclerzem Brueningiem i działalności komitetu francusko-niemieckiego, ale jednocześnie dodaje, że w tym samym czasie odbywały się manifestacje niemieckich narodowych socjalistów, które stanowiły dosyć oryginalną przygrywkę do pokojowych słów kanclerza. Przypomniał następnie p. Laval, że Francja poniosła wielkie ofiary, wyrzekając się odszkodowań na przeciąg jednego roku, gdy tymczasem Niemcy administrowały bardzo lekkomyślnie swemi finansami, co wreszcie doprowadziło ich do tego, że musiały się przyznać oficjalnie do swego bankructwa. — W tym czasie, kiedy Niemcy prosiły Francję o pomoc, niektóre koła niemieckie prowadziły energiczną kampanję przeciwko Francji. Kampanja ta trwa po dziś dzień, i p. Laval zapytuje, coby powiedziano w Niemczech, gdyby to samo działo się we Francji w tych samych okolicznościach...

Z tych doświadczeń, sądząc z dalszych wywodów premjera, Francja wyciągnęła naukę, gdyż w przyszłych rokowaniach musi stanąć na stanowisku, że nie wolno jej wyrzucać pieniędzy i prowadzić rozrzutnej polityki. „Są pewne granice — mówił premjer — które nie mogą być przekroczone. Jeżeli wymaga się od nas zaufania, to możemy na to odpowiedzieć żądaniem przywrócenia tego zaufania przez szanowanie swego słowa i podpisu". A potem następują konkretne wskazówki, jakiej linji zamierza trzymać się polityka francuska w stosunku do postulatów niemieckich: Francja zgodzi się na nowe załatwienie sprawy odszkodowań tylko na ściśle ograniczony przeciąg czasu, t. j. na czas kryzysu; obniżenie spłat reparacyjnych tylko wówczas byłoby możliwe, gdyby Francja zwolniona została z długów wojennych; Francja nie zgodzi się nigdy, aby opancerzona część spłat reparacyjnych była anulowana, jak również nie zgodzi się na pierwszeństwo prywatnych długów niemieckich przed ich zobowiązaniami reparacyjnemi.

Sytuacja więc jest teraz jasna. Niemcy wiedzą, jakie jest stanowisko Francji wobec interesujących ich problemów. Obecnie chodzi o to, czy istotnie dążyć będą do przywrócenia zaufania, do czego premjer francuski przywiązuje tak wielką wagę, czy też, wyzyskując zgodę rządu francuskiego „na nowe załatwienie sprawy odszkodowań na czas kryzysu", będą chciały wykorzystać to ustępstwo do dalszego uchylania się od swych zobowiązań. Znając dzieje ostatnich lat, trzeba przyjść do wniosku, że ta druga ewentualność posiada wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

A. D.

O czem piszą inni?...

Odpowiedź pp. Haeckera i Korolewicza.

Sensacyjne rewelacje dyrektora biura sejmowego p. Dziadosza o red. Haeckerze, a komisarza p. Olearczyka o p. Korolewiczu współpracowniku „Naprzodu" i prezesie T. U. R., jakoby obydwaj udzielali informacyj policji o P. P. S., wywołały odpowiedź obu zainteresowanych w „Naprzodzie"... P. Haecker oświadcza, że p. Dziadosz „spotwarzył" go „z zemsty" za zeznania złożone przez p. H. w procesie brzeskim.

„Na jego „rewelacjach" — pisze niema ani słowa prawdy. Niesłychana kampanja oszczercza nie jest w stanie dosięgnąć błotem mojej czci. Planowo ułożona i skoncentrowana napaść na mój honor ma na celu zbeszcześcić mnie w oczach ludzi, którzy mnie nie znają. Ale w opinji tych, którzy mnie znają nikczemna potwarz nie zdoła mnie poniżyć. **A wyświetlenie roli p. Dziadosza nastąpi**".

„Za kalumnję — oświadcza znów p. Korolewicz — rzuconą na mnie w procesie brzeskim przez Olearczyka, **pociągnę tego pana do odpowiedzialności.** Zbyt cenię mój honor, by na podłe insynuacje w inny sposób reagować.

Z pogardą ten cios odpieram. — prześladowanie zniosę w „wolnej" Polsce. Nie ugiąłem się i nie ugnę się nigdy".

„Kłamliwe „rewelacje" — stwierdza znów prezydjum O. K. R. P. P. S. — będące aktem zemsty nie zdołają osłabić zaufania, jakie do obu wymienionych towarzyszy żywi zorganizowana klasa pracująca Polski".

Od siebie dodamy jedną uwagę: — **oświadczenia p. Dziadosza i p. Olearczyka są tak sensacyjne, a treść zarzutów tak poważna, że jedynym sposobem wyświetlenia prawdziwego stanu rzeczy jest tylko rozprawa sądowa.** Jeśli taki sens mają oświadczenia pp. Haeckera i Korolowicza, to — bardzo dobrze!

„Związek żydów dla współpracy z rządem".

Sanacyjny tygodnik wychodzący w Tarnowie „Hasło", donosi, że w tem mieście na skutek p. Dr. Silbigera, przewodniczącego kahału, stworzono „Związek Żydów dla Współpracy z Rządem". Zebrani — pisze „Hasło" —

„po dłuższej dyskusji stwierdzili potrzebę założenia proreżimowej organizacji żydowskiej, celem rozpowszechnienia wśród mas żydowskich — nękanych agitacją różnych opozycyjnych partyjników — nowego świata myśli i dążności z genjalnej podniety Marszałka Piłsudskiego. Następnie uchwalono stworzenie tymczasowej organizacji p. t. **Związek Żydów dla współpracy z Rządem** (zanim ta sprawa zostanie definitywnie w szerokim zakresie załatwiona), który będzie miał na celu bezpartyjne informowanie Żydów o toku życia politycznego w kraju. będzie rzecznikiem postulatów i bolączek żydowskich a nadto będzie się starał o taką przebudowę społecznego i gospodarczego żydowskiego środowiska, jakiej interes mocarstwowej Polski i dobro jej obywateli wymaga.

Życzymy — oświadcza „Hasło" — nowej placówce ideowej szczęśliwego rozwoju".

A więc nowe „ideowe" stronnictwo. **Obok B. B. W. R. powstaje Z. Ż. W. R.** Tarnów dał początek!

Za bojkotem żydów i przeciw.

Wileńskie „Słowo" mówi, co robić z kwestja żydowską. Zamieszcza naprzód artykuł p. Kopecia za bojkotem towarów żydowskich, a zaraz pod nim następujący artykuł p. St. Wańkowicza przeciw bojkotowi:

„Kto chce — pisze p. Wańkowicz — by przemysł i handel był wyłącznie polski, niech go organizuje. a gdy tego dopnie, wówczas wszyscy chętnie pójdziemy „do swoich po swoje". Do tego czasu próżni być nie może, bo natura próżni nie znosi.

Wszelki handel, wszelki przemysł, czy polski, czy nie polski, jest dla Państwa niezbędny i korzystny, bo z nich Państwo i społeczeństwo czerpie swe soki żywotne.

Kto działa na szkodę obywateli kraju, ten tem samem jest działaczem antypaństwowym, zaś działać na szkodę Państwa nie wolno".

Przegląd religijny.

Zmiany ustrojowe w organizacji francuskiej młodzieży katolickiej. — Myśl zawodowa. — Stosunek Kościoła do państwa w Czechosłowacji. — Mormoni wracają do Ameryki.

Prasa katolicka Francji donosi, że w łonie „A. C. J. F." (Zjednoczenia katolickiego młodzieży Francuskiej) dokonuje się pewna zmiana ustrojowa.

Zjednoczenie to dotąd miało charakter centralistyczny i opiekuńczy. Do poszczególnych kół lokalnych należała młodzież pozaszkolna bez różnicy zawodów, a także i młodzież kształcąca się. Kierownikiem zaś faktycznym i jedynym był ksiądz. Te zasady ustrojowe mają obecnie uledz zmianie. Mianowicie w łonie „A. C. J. F." mają powstać osobne grupy studentów, młodzieży rolniczej, robotniczej, i młodych marynarzy. Ksiądz ma się kierownictwem i odpowiedzialnością podzielić z młodzieżą.

Zmiany te, których się od paru już lat we Francji domagano, a których przeprowadzenie stało się koniecznością z chwilą, kiedy w łonie „A. C. J. F." wyemancypowała się osobna i ruchliwa grupa „Jeunesse Oeuvriere Chretienne" (Młodzież Robotnicza Chrześcijańska), mają na celu nadanie całej akcji charakteru więcej — jak się to mówi — życiowego. Młody katolicyzm francuski chce wniknąć w najgłębsze posady społeczeństwa. — Członkowie „A. C. J. F." mają odegrać rolę pionierów. Dlatego słusznie podnosi się, że winni być nie tylko wzorowymi katolikami, ale jeszcze doskonałymi zawodowcami. Pracując w fabryce, w urzędzie, na roli, na okręcie winni być wzorem dla kolegów nie tylko pod względem etyczno-religijnym, ale i pod względem sprawności zawodowej.

Według postanowień władz „A. C. J. F." osobne, zawodowe grupy w poszczególnych kołach powinny powstawać nawet wtedy, gdy mają małą liczbę członków.

Droga, na którą wchodzi katolicka organizacja młodzieży francuskiej, wydaje się celową. Jeśli młodzież z naszych katolickich organizacyj ma odrodzić nasze życie społeczne, musi je znać, musi je zdobywać. Ruch „zawodowy", do którego się przyłącza „A. C. J. F", ma jej to zadanie ułatwić.

* * *

W „Prager Rundschau" pojawił się ciekawy artykuł min. Krofty, który odegrał wybitną rolę przy zawieraniu „modus vivendi" między republiką czeskosłowacką a Stolicą Apostolską. Minister Krofta rzuca w nim szereg uwag o charakterze tej oryginalnej umowy, która stwarza stan pośredni między współpracą państwa z Kościołem na podstawie konkordatu a rozdziałem Kościoła od państwa.

„Modus vivendi" — pisze p. Krofta — jest kompromisem... Czechosłowacja, jako państwo świeckie, nie miało interesu w podtrzymywaniu historycznej unji „tronu" z „ołtarzem". Uniknęło jednak konfliktu z Watykanem, konfliktu, który zresztą nie mógł wyjść na korzyść państwu. Rzym spełnił życzenia państwa, w szczególności odnośnie do granic diecezyj i diecezje będą się pokrywały z granicami państwa. Ale i Rzym uzyskał wiele. Przedewszystkiem otrzymał to, o co się starał od soboru trydenckiego, i czego na Węgrzech nie mógł otrzymać nawet od dynastji habsburskiej: nominację dygnitarzy kościelnych. Nominacja ta jest obecnie w rękach Watykanu".

* * *

Prasa czeska donosi, że w ostatnich miesiącach zaznacza się dobrowolna emigracja wysłanników sekt zamorskich, którzy po wojnie masowo płynęli do krajów środkowej Europy, m. in. i do Czechosłowacji. Ściągała ich tu wiadomość o antykatolickim kursie społeczeństwa i nadzieja łatwych zdobyczy. Ks. Prof. Dwornik pisze, że prawie wszystkie te sekty doznały zawodu; straciwszy zaś poparcie materjalne z kraju dolara, zaczynają powoli opuszczać ziemie czeskie. M. in. stwierdza Ks. Dwornik „wyjazd ostatnich misjonarzy mormonów", sekty uprawiającej wielożeństwo. „Ich żniwo — pisze — jest szczególnie szczupłe, nie zdołali na terenie Czechosłowacji pozyskać więcej zwolenników, niż 12 osób wszystkiego".

Zdaje się, że Polska była pozbawiona szczęścia goszczenia u siebie tej szczególnej sekty. Możemy to przeboleć!

Pejot.

Zagadnienia szkolne w Polsce współczesnej.

2. ŚRODKI (c. d.).

II) Sprawa szkół żeńskich ogólnokształcących związana jest ściśle ze szkołami średniemi męskiemi. Uznano, że nie powinno być różnicy między wykształceniem mężczyzny a kobiety, nie wyjmując nawet wykształcenia uniwersyteckiego. To też z chwilą otwarcia w Polsce szkół żeńskich średnich podług programu szkół męskich, z maturami i ich konsekwencjami, zaroiło się na uniwersytetach od kobiet, które po ukończeniu studjów (o ile je ukończyły, nie będąc lekarkami, nie wiedzą, gdzie się obrócić, zwłaszcza, że w stanie nauczycielskim zapotrzebowanie roczne jest bardzo małe.

Nie chcemy tu bliżej roztrząsać kwestji, która już tyle wywołała walk, sporów, polemik, zakończonych bez rezultatu — uważamy koedukację, jak i osobne szkoły żeńskie podług typu męskich za chybione, a wyniki za szkodę nie za pożytek kultury narodowej. A przecież nie można odmówić kobietom prawa do wykształcenia nawet wyższego, a zwłaszcza zawodowego, i uzyskania sposobu do życia samodzielnego.

Właśnie do tego zdążamy.

Szkoły średnie męskie jakiegokolwiek typu nie odpowiadają dzisiaj potrzebom narodu. Usiłowanie obcięcia trzech klas niższych na rzecz szkół powszechnych jest pomysłem równie niedorzecznym, jak narzucanie szkołom średnim zadania przygotowania młodzieży do studjów uniwersyteckich. Szkoła powszechna ma swój cel **oświatowy** i ten może i powinna osiągnąć najwyżej w czterech latach nauki; szkoła średnia ma na celu wykształcenie **ogólne** nie zawodowe i nie może być preparandą do uniwersytetu.

Ale tu zachodzi pytanie, czy do tego wykształcenia ogólnego potrzeba aż ośmiu lat nauki i czy nie należałoby przesunąć terminu wyboru powołania i stanu z dziesiątego roku życia na lata dalsze bez uszczerbku wykształcenia ogólnego?

Otóż naszem zdaniem jedynem wyjściem z trudności a zapewnieniem wykształcenia ogólnego jest utworzenie **sześcioklasowego liceum**, opartego na pierwiastkach rodzimych (język polski, historja, geografja Polski), ale z uwzględnieniem potrzeb kulturalnych narodu przez naukę języka łacińskiego, przez naukę języków nowożytnych i stosowny wybór przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, nie mówiąc o wychowaniu fizycznem we właściwych rozmiarach i robotach ręcznych i rysunku. Nie podajemy planu szczegółowego, aby nie odbiegać od rzeczy; zapewniamy interesujących się sprawą, że program nauk bez obciążania młodzieży może odpowiedzieć wszelkim wymaganiom współczesnym i osiąga cel ogólnego wykształcenia sposobem bardzo łatwym.

Spełnia ten program żądanie, głoszone ze szczególnym naciskiem, aby młodzieży nie zmuszać do wyboru zawodu już w 10 lub 11 roku życia, gdyby musiało się decydować na wybór jednego z trzech typów gimnazjów obecnych; spełnia żądanie wykształcenia ogólnego bez celu studjów uniwersyteckich, spełnia żądanie szkoły średniej jednolitej tj. jednego typu i wspólnej z drobnemi zmianami dla chłopców i dziewcząt (bez koedukacji), wreszcie umożliwia przez lat sześć staranne prowadzenie rozwoju wychowawczego, obserwacji i wpływu na kształtowanie się charakteru. Zamknięciem i koroną tego wykształcenia licealnego nie byłaby jakaś „matura" i uprawnienie do studjów uniwersyteckich, ale dyplom ukończenia, dający wierną fotografję wychowanka tak co do jego rozwoju fizycznego, jak i umysłowego, obraz jego zdolności, skłonności i temperamentu, na podstawie którego mogliby rodzice i opiekunowie pokierować wychowankiem we właściwej drodze. Oto dyplom ukończenia tej szkoły otwierałby wychowankowi (ogólnie wykształconemu) wstęp do szkół wojskowych, do seminarjum nauczycielskiego, do szkół przemysłowych i handlowych, do szkół zawodowych górniczych, kolejowych, pocztowych, które od rzucając balast przedmiotów kształcących ogólnie, skoro je uczniowie już znają, mogłyby zawodowe kształcenie ograniczyć do lat dwu albo najwyżej trzech i tej młodzieży zapewnić stanowiska i chleb własny już po 18 albo 19 latach życia. Uprościłoby się tedy niesłychanie dla licznej części młodzieży zdobycie chleba w różnych instytucjach i urzędach, a rodzicom przyniosło ulgę i zadowolenie.

Mała tylko część tych, którzy uzyskali dyplom ukończenia liceum, byłaby przeznaczona do studjów uniwersyteckich, o ile ten dyplom wyraźnie i z uwydatnieniem zdolności do tegoby ją przeznaczał. Taka selekcja dałaby wyższym studjom materjał naprawdę wartościowy, ale stosownie przygotowany.

Ci bowiem, których zdolności upoważniałyby do studjów wyższych, musieliby przed wpisem do nich, przebyć 2—3 lat w szkole przygotowawczej, którą nazwiemy **gimnazjum**, dzielącej się na wydział klasyczny, humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy, stosownie do tego, czy kandydat chce się poświęcić studjom prawa, teologji, filologji lub historji, albo medycyny, języków nowożytnych, literaturze, albo wreszcie studjum matematyki, nauk przyrodniczych i technicznych lub górniczo-rolniczych.

Dopiero po ukończeniu takiego specjalnego gimnazjum otrzymawszy patent potrzebne go w pewnym kierunku przygotowania, wstępowałby młodzieniec na uniwersytet, niosąc zdolności stosownie rozwinięte i sposobne do podjęcia studjów naukowych. Zniknąłby balast przepełnienia kollegjów materjałem bezwartościowym, zniknęłyby trudności prac doświadczalnych w laboratorjach i klinikach, a ta ilość młodzieży z wykształceniem uniwersyteckiem tworzyłaby naprawdę chlubę społeczeństwa.

Tym sposobem dokonywałoby się dwukrotnej selekcji: raz w przejściu ze szkoły powszechnej do liceum, drugi raz z liceum do gimnazjum, a częściowo i na studja uniwersyteckie. Ale za cenniejszy środek niż selekcje uważamy utworzenie liceów dlatego, że pomieszczone we wszystkich miastach powiatowych dawałyby średnio wykształcenie szerokim masom, ze względu na ważny cel wychowawczy, dawałyby społeczeństwu siły zdrowe fizycznie i moralnie, ułatwiałyby rychlejsze zdobycie stanowiska przez obniżenie lat nauki zawodowej do dwuch lub trzech (obecnie seminarja naucz. mają lat 5!) a nadewszystko przez wskazówki dane w dyplomie, do czego się wychowanek nadaje ze względu na jego zdolności.

Rzecz prosta, że gimnazjów, przysposabiających do studjów uniwersyteckich byłaby liczba ograniczona, tylko do miast uniwersyteckich, lub co najwyżej do tych miast większych w którychby było liceów dwa lub więcej. Również łatwo zrozumiałą jest rzeczą, że o ile dla dziewcząt byłyby licea osobne, o tyle dopuszczone na podstawie wyjątkowych zdolności do gimnazjów, musiałyby dziewczęta uczyć się razem z chłopcami, a więc tworzyć koedukację, chociaż ona nie jest bez zarzutu.

Na umieszczenie gimnazjów nie trzebaby osobnych gmachów, ale dałoby się to urządzić w budynkach licealnych (po dzisiejszych gimnazjach) zwłaszcza, że i pomoce naukowe (pracownie, muzea, bibljoteki) byłyby już gotowe. Grono nauczycielskie mogłoby być również to samo, zwłaszcza przez utworzenie stopniowania, stosownie do kwalifikacji i lat służby.

R. Zawiliński.

Na ziemiach Rzpltej

Po katastrofie budowlanej we Lwowie.

W celu zbadania i ustalenia przyczyn katastrofy budowlanej przy ulicy Kętrzyńskiej we Lwowie, wojewoda wydelegował specjalną komisję fachową, złożoną z inżynierów dyrekcji robót publicznych we Lwowie.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń aresztowano technicznego kierownika budowy P. Kahanego, ustalono bowiem, że strop, podtrzymujący sufit Sali Teatralnej, był źle podstemplowany, a **materjały nie były pierwszej jakości.**

Podpalacze asekuracyjni skazani na ciężkie więzienie.

W trybie doraźnym odbyło się w Bydgoszczy szereg rozpraw przeciwko t. zw. podpalaczom asekuracyjnym, którzy z **chęci uzyskania wysokich premij asekuracyjnych podpalili własne mienia.** Sąd skazał 5-ciu podpalaczy **na ciężkie więzienie od 8 lat do jednego roku.** Wszyscy zostali przekazani władzom sądowym przez lotną komisję śledczą, która od kilku dni działa na terenie Pomorza. Na wnioski tejże komisji aresztowano dotychczas 40 podpalaczy.

Samobójstwa wśród szkolnej młodzieży

Ostatnio zanotowano w Wilnie dwa wypadki samobójstwa wśród uczącej się młodzieży. Oto w jednej ze szkół średnich pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru **17-letni Muhamet Chodża** Wajson. Przyczyną rozpaczliwego kroku były **złe postępy w nauce.** W tym samym dniu popełnił samobójstwo **14-letni uczeń czwartej klasy jednego z tamtejszych gimnazjów.** W tym drugim wypadku nie ustalono przyczyn samobójstwa.

———o———

TRZEJ GÓRNICY POD ZWAŁAMI WĘGLA. Onegdaj w nocy na kopalni Szarlotka w Rydułtowicach pow. rybnickiego oderwały się masy węgla, przysypując swym ciężarem pracujących tam siedmiu górników. Drużyna ratownicza wyciągnęła z pod gruzów czterech górników. Pozostałych trzech nie udało się uratować. **Zmarli górnicy zostawili bez zaopatrzenia liczne rodziny.**

WIELKI POŻAR W ŁODZI. W farbiarni R. Schroedera w Łodzi wybuchł onegdaj w kotłowni groźny pożar. Ponieważ w budynku znajduje się wiele smarów i innych materjałów łatwopalnych. **pożar rozszerzył się z wielką szybkością.** Ogarnięci paniką robotnicy, wyskakiwali z okien fabryki, przyczem wielu z nich odniosło poważne potłuczenia. Przy wysiłku wszystkich oddziałów straży ogniowej łódzkiej zdołano pożar zlokalizować.

Ks. Prymas i Ks. Arcybiskup Twardowski

przeciw projektowi ustawy małżeńskiej

Niezależnie od orędzia Episkopatu przeciw niesłychanemu projektowi ustawy małżeńskiej, Ks. Prymas Hlond wydał zarządzenie dla swej archidiecezji, w którem stanowczo potępia tę „zuchwałą próbę odcięcia Polski od kultury chrześcijańskiej, a wydania rodziny polskiej na bezeceństwa bolszewickie".

Spotykamy się — pisze Ks. Prymas — po raz pierwszy z występem instancji urzędowej, która proponuje uregulowanie małżeństwa w sposób równający się jego sponiewieraniu i upadkowi. Rozległ się ten fakt złowrogiem echem po kraju, niby **odgłos sąsiednich sowietów i jakby zapowiedź walki z wiarą narodu i z Kościołem.** Nie można dość jasno przedstawić społeczeństwu katolickiemu grozy tego niebezpieczeństwa i nie można dość stanowczo odeprzeć tych haniebnych zakusów".

Ks. Prymas zarządził, aby list pasterski Episkopatu w sprawie projektu ustawy o małżeństwie został odczytany przez Księży proboszczów i rektorów kościołów z ambony, aby w niedziele i święta po Mszy św. śpiewano antyfonę „Pod Twoją obronę", aby **wszystkie organizacje katolickie z Akcją Katolicką na czele, oraz związki i bractwa kościelne odbyły zebrania, potępiające bezbożny projekt.**

„Wyrażam nadzieję — pisze Ks. Prymas — że podobne stanowisko zajmą także i w rezolucjach publicznych wyrażą wszelkie wielkopolskie związki i stowarzyszenia niekościelne i z hierarchją organizacyjnie, nie związane. Za **antykatolickie należy uważać te organizacje, które tu, w Wielkopolsce, lub w innych województwach występują w obronie znanego projektu ustawy o małżeństwie lub w jakikolwiek sposób popierają i zalecają rozwody.** Do takich organizacyj katolikom pod żadnym warunkiem należeć nie wolno, bo już sama przynależność do nich oznaczałaby popieranie ich antykatolickich dążeń i ich zgubnej dla społeczeństwa działalności".

Ks. Arcybiskup Twardowski (Lwów) wydał również do duchowieństwa odezwę, w której zaleca modły w dniu 8 grudnia i pisze:

Poleca Ks. Prymas, aby dnia 8 grudnia w święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny we wszystkich kościołach odbyły się nabożeństwa błagalne, celem odwrócenia nieszczęść, grożących wskutek projektowanej ustawy, aby zamiast dotychczasowego „święta matki" podnieść i podkreślić uroczystość Najświętszej Rodziny, matka bowiem występuje w całej swej godności i powadze tylko w rodzinie chrześcijańskiej.

W końcu Ks. Prymas zwraca się do prasy polskiej: „Zwracam się ze szczególnem wezwaniem i prośbą do całej prasy codziennej i perjodycznej, by w tej groźnej chwili **bezwzględnie i z całą stanowczością stanęła w obronie świętości i bytu rodziny polskiej.** (KAP).

„Projekt nowej ustawy, do której list Episkopatu się odnosi, grozi w podstawy małżeństwa katolickiego, a **samo jego pojawienie się świadczy smutnie o upadku wiary w naszym kraju** i o słabym jej wpływie na życie społeczne. Nie traćmy jednak ducha, sprawa jeszcze nie stracona. **Od stanowiska społeczeństwa naszego zależy, aby wniosek ten nie stał się ustawą, ale aby poszedł w niepamięć, jak tylokrotne inne próby poprawienia Ewangelji Chrystusowej.** Obowiązkiem zaś Duchowieństwa jest wywrzeć wpływ na wiernych, aby całą siłą oparli się zamachom przeciw prawu Bożemu"...

Gehenna kapłanów w Sowietach.

Nadeszła z Sowietów wiadomość, że Ks. Józef Karpiński z Machnówki i Ks. Stanisław Borecki z Chałaimgródka są od dłuższego czasu uwięzieni w Jarosławiu. Ks. Mateusz Bryńczak z Berdyczowa zesłany do Tomska, został tam uwięziony. W uzupełnieniu podanej w roku bieżącym notatki o zgonie ś. p. Ks. Franciszka Piaseckiego, podajemy, iż nastąpił on w więzieniu w Berdyczowie. Zwłoki zmarłego kapłana nie zostały wydane. (KAP).

———o———

NA CZEŚĆ GARIBALDIEGO. Z okazji 50-lecia śmierci Józefa Garibaldiego, we Włoszech zorganizowano będą wielkie **uroczystości, poczynając od czerwca 1932 roku na cześć bohatera walk o niepodległość Włoch.** Wzniesiony będzie pomnik na cześć żony generała, Anity, na Janiculum, przyczem odbędzie się przeniesienie jej zwłok z Nicei na cmentarz rzymski. Zostaną również wydane nakładem państwa dzieła Garibaldiego, oraz będzie urządzona pielgrzymka na grób bohatera na wyspę Caprera.

STRASZNY CZYN SZALEŃCA. Obłąkany, b. urzędnik bankowy Lehner, zamieszkały pod Berlinem, **napadł w ataku furji na 4 kobiety,** zadając im ciężkie obrażenia nożem kuchennym. Stan wszystkich 4 ofiar jest beznadziejny. Po dokonaniu czynu Lehner zbiegł i dotychczas nie został schwycony. W lesie, w którym się morderca ukrył, urządziła żandarmerja obławę.

Z całego świata.

Wprowadzenie krucyfiksów do sądów brazylijskich.

Nowy rząd brazylijski wprowadził, z powrotem do sal sądowych krucyfiks. Ze strony elementów antykatolickich wywołało to falę napaści na rząd, —który ich zdaniem, — przez wprowadzenie znaku religji chrześcijańskiej do budynków publicznych daje pozory, iż **państwo wynosi jedno z wyznań do godności religji państwowej.** W szerokich kołach społeczeństwa ten krok rządu spotkał się z uznaniem. Prezes sądu, dr. Costa, np. uważa wprowadzenie krucyfiksu do sal sądowych za bardzo wskazane, przywołując bowiem na pamięć m. in. jeden z największych we wszystkich czasach błędów oficjalnej sprawiedliwości, jest on dla sędziów i świadków ciągłem ostrzeżeniem, a dla obrońców — źródłem ufności i pomocą. (KAP).

Uroczystości szopenowskie w Paryżu

Zapowiedziane na koniec bieżącego miesiąca uroczystości szopenowskie z **okazji 100-letniej rocznicy przybycia Fryderyka Szopena** do Francji przez prezesa towarzystwa im. Szopena, w Paryżu, dra Edwarda Ganche'a rozpoczęły się koncertem galowym. Następnie w teatrze Sary Bernhardt odbył się festival szopenowski. Uroczystości zakończyły się wielkim bankietem, urządzonym przez wspomniane towarzystwo. Przewodniczył prezes senatu Lebrun. Obecni byli: ambasador Chłapowski, przedstawiciel ministra sztuki, wiceprezes rady miejskiej, przewodniczący Stowarzyszenia im. Szopena oraz szereg najwybitniejszych przedstawicieli francuskiego świata muzycznego.

Starcia policji z bezrobotnymi w Londynie.

W Londynie wydarzyły się onegdaj w różnych punktach miasta **starcia policji z bezrobotnymi.** Bezrobotni zaatakowali policję za pomocą pałek, bykowców i cegieł. **Około 20 osób, w tem kilku policjantów, odniosło rany.** Policja konna rozprószyła demonstrantów. Szef policji londyńskiej wydał przed niedawnym czasem dekret, zabraniający niepowołanym mówcom zabierania głosu do bezrobotnych, gromadzących się przed lokalnemi giełdami pracy. Policja zmuszona jest usuwać tych mówców, co wywołuje nieporządki.

———:o:———

OSŁAWIONY ZŁOCZYŃCA MIĘDZYNARODOWY Letti Sally, aresztowany został onegdaj w nocy w Berlinie. Podczas rewizji u Sallyego **znaleziono 5 kg. nowokainy,** którą chciał sprzedać za 2.500 marek. Sally ścigany był dotychczas za szereg zbrodni.

ZGON LYI DE PUTTI. Z Hollywood nadeszła wiadomość o śmierci popularnej artystki filmowej Lyi de Putti. Artystka zmarła po 10 dniach choroby na zapalenie płuc.

Z nowych prac o Wyspiańskim.

(R. Bergel — A. L. Cybulski).

Twórczość poetycka Stanisława Wyspiańskiego poruszyła bodajże największą ilość piór krytyków, estetów, analityków i historyków literatury nie tylko w okresie „Młodej Polski“ ale i w późniejszym i w obecnym czasie przesilenia i upadku literatury pięknej. Ale nie sami tylko komentatorowie sięgają do skarbnicy poezji Wyspiańskiego. O żywotności jego Jucha świadczy przedewszystkiem to, że z tej zaczarowanej krynicy piękna, prawdy i mocy czerpie — cały naród. Najlepszym tego dowodem było choćby wznowienie „Wyzwolenia“ w krakowskim teatrze z Juljuszem Osterwą w roli Konrada. Wszystkie przedstawienia wypełniły widownię do ostatniego miejsca, a każde niemal słowo rzucone tu ze sceny zacieśniało silniej potężny węzeł między nieśmiertelną myślą poety a życiem dzisiejszem — życiem Polski Odrodzonej — Niepodległej.

Dalszym dowodem tej aktualności poezji Wyspiańskiego są ukazujące się od czasu do czasu prace o jego dramacie. W ostatnich tygodniach znany i ceniony krytyk, p. Rajmund Bergel, ogłosił drukiem dwie rozprawy — jedną: **Dramat widmowy w „Weselu“ Wyspiańskiego,** a drugą: **do źródeł dramaturgji Wyspiańskiego.**

Z ogromu literatury, jaka dotychczas ukazała się z powodu twórczości Wyspiańskiego, można nauczyć się wiele, ale też i można niejedną drogę dostrzec, którą jeszcze dotąd żaden z krytyków nie szedł. Oczywiście, trzeba przedewszystkiem poznać i przeniknąć — przeżyć niemal ogrom wizji Wyspiańskiego. Ten pierwszy i zasadniczy warunek spełnił właśnie p. Bergel: przeżył i pokochał arcytwór Wyspiańskiego, przegryzł się następnie przez foljały ksiąg krytycznych i analitycznych, przebił się przez las komentarzy mniej lub więcej szczęśliwych — aż wreszcie odnalazł jakąś niewyzyskaną jeszcze drogę do źródeł piękna i myśli poety — i napisał niewielkie, a jednak bogate w nowe koncepcje i spostrzeżenia broszury. W pierwszej z nich autor zastanawia się nad ideą i artystyczną kompozycją postaci fantastycznych „Wesela“ — tych, które Wyspiański określił jako osoby dramatu. Wykład artystycznego układu i logiki, z którą „Wyspiański zjawy te z dusz ludzkich wyprowadza“, jest absolutnie w sensie swoim nowem słowem o sztuce twórcy „Wesela“ — wnioski p. Bergela są jego zdobyczą.

„Do źródeł dramaturgji Wyspiańskiego“ dochodzi p. Bergel drogą wyzyskania licznego materjału ze wspomnień o Wyspiańskim, osób stojących blisko poety i z niektórych listów jego. Praca ta daje krótki, ale syntetyczny obraz pochodu genjusza Wyspiańskiego na scenę. Bardzo ciekawe są tu ustępy o muzyczności, czy też muzykalności poety i o tym pierwiastku w jego dramatach. Czytając pracę p. Bergela doprawdy żal bierze niewymowny, że ogromna część listów Stanisława Wyspiańskiego nie została dotychczas opublikowana, ani nawet nie została dla krytyków i badaczy literatury udostępniona w jakiej publicznej bibljotece. Ten przebogaty materjał, zebrany przed laty od osób, które stały najbliżej Wyspiańskiego, spoczywa sobie dotąd w tece p. Włodzimierza Żuławskiego... a społeczeństwo ma cierpliwość — i czeka!

Trudno — Stanisław Wyspiański nie upomni się o swoje prawa.

Trzecia piękna książeczka, wyraz entuzjazmu, bezinteresownego kultu dla Sztuki nieśmiertelnego artysty i dla słowa nieśmiertelnego poety — to **Z mroku jaśniejące słowo,** Adama Łady Cybulskiego. Jest to powiększone drugie wydanie książki, która przed laty wyszła pod tym tytułem. Autor w przedmowie do wydania drugiego pisze: „Wydanie obecne — z drobnemi zaledwie zmianami, dopełnieniami lub skrótami — przynosi, tym razem poprawny, tekst przed dziesięciu laty napisanej lwowskiej broszury a nadto tekst równocześnie powstałej, w Paryżu ogłoszonej, pracy francuskiej“. Chociaż „krytyków i dziś te pisma nie szukają, przekonywać nikogo nie pragną“, — to jednak obowiązkiem naszym jest stwierdzić, że autor ich jest jednym z tych nielicznych dziś Polaków, którzy sztukę Wyspiańskiego, jego postać i czarowny mit, a raczej moce, z jaką wielki twórca wrósł w duszę i serce narodu — pokochali szczerze, głęboko, i nadewszystko: bezinteresownie. Autor w pracy swej wykazuje indywidualnie — nie oryginalne! — zrozumienie dramatów Wyspiańskiego i zdradza wielką znajomość literatury przedmiotu. Najciekawszymi są ustępy o Chochole i Wernychorze. Styl książki — to mowa, wypowiedzenie entuzjasty Wyspiańskiego, jakim ponad wszelką miarę jest p. Adam Łada Cybulski. Książka jego jest z typu tych, które należy czytać a nie krytykować.

ANTONI WAŚKOWSKI.

EUGENJUSZ STEFANKO.

W listopadową noc...

Warszawa tonie w mrokach nocy. Mroźny i ostry listopad. Pustą ulicą zrzadka pomyka tu i ówdzie jakiś spóźniony przechodzień. Częściej z za węgla wychyli się i błyśnie nienawistnie mundur patrolującego żandarma...

U wrót wiodących do pałacu belwederskiego pełni nocną straż dwóch młodych podchorążych. Twarze ich z napięciem wpatrzone w jednym kierunku, jakby w oczekiwaniu jakiegoś znaku może...

Wartownicy słyszą uderzenia własnych serc. A może to głos historji?...

. . . .

W dolnych kondygnacjach Belwederu na tle szyb zamajaczył cień. Cień syna Wschodu, co bezprawnie wdarł się w rząd Narodem. Brutal bezwzględny i okrutnik, który wolność wielkiego narodu za gardło złapał i dusił... bo nigdy nie rozumiał słowa „wolność“. A tam po litewskiej stronie wtórował mu dzielnie „Wieszatiel“!

Tyran i dyktator — dla którego nic świętem nie było.

Żołdak wyrosły z carskiej zbrodni i bezprawia, wróg wszelkich swobód obywatelskich, gnębiciel prasy, poniewierca i łamacz prawa.

Armję kochał... To jednak nie przeszkadzało mu znęcać się nad polskim żołnierzem. Policzkował, skazywał na więzienia, wyrzucał z wojska, maltretował za byle uchybienia. Chciał wychować armję przeciw jej własnemu Narodowi.

A w armji czaił się bunt i głód odwetu...

. . . .

W tej chwili dyktator przyparł głowę do szyb i utopił wzrok w ciemnej przestrzeni pałacowego dziedzińca. Może chłodził rozpaloną głowę. Może myślał o chwili, gdy włoży koronę królów polskich na głowę...

A może doznał wstrząsu, w przystępie rzadkiej świadomości, jakiego doznaje czasami przed śmiercią skazaniec?...

Może ujrzał upiorne i bólem wykrzywione twarze tych, co swój Naród gorąco umiłowali, a których on znienawidził za to, że mu go bezkarnie lżyć nie pozwolili...

A może to cienie tych „nieznanych“ nikomu, których chyłkiem wynoszono z pałacu i chowano nie wiadomo gdzie? I o czem szła jeno wieść głucha?...

A może zimno szyby przypominało mu wilgoć więzień, w których katowano najlepszych synów Ojczyzny?...

Zadął gwałtowny i jękliwy wicher. Może od warszawskich cmentarzy, na których rząd mogił pod rządami tyrana wzrósł niepomiernie?...

Tyran wzdrygnął się i odsunął od okien. Szybkim nerwowym ruchem jął okrążać komnatę. Duszno mu było. Po chwili jednak dur zwolna poczynał przechodzić.

Pozostał jedynie zimny perlisty pot na czole.

. . . .

Drgnęły postacie wartowników. Jakieś cienie poczęły pomykać dookoła pałacu.

Huk pistoletów, brzęk szyb tłuczonych i krzyk „śmierć tyranowi“ rwący się z piersi kilkudziesięciu młodych podchorążych, przypomniał tyranowi, że historja i dziejowa sprawiedliwość czuwa!

Belweder zmieniał lokatora.

A on... Wielki Książę Konstanty haniebnie umykał...

Wspomnienia jednego wieczoru...

Przewija się w pamięci fragment z „Siłaczki“ Żeromskiego.

„I każdego wieczora zmierzał tam na czwartak — społecznie w zabłoconych sandałach aby się wysiedzieć w fotelu, napalić cudnych papierosów, nagadać do ochrypnięcia i wydać ostatnie kilka groszy na składkę, za którą uprzejma gospodyni kupowała bułki i serdelki, układając je artystycznie pokrajane na talerzyku“...

U małżeństwa „społeczników“ — takie zebrania się odbywały. — U małżeństwa, pełnego zapału ognia młodzieńczego — gdzie wiano żony stanowił stary dywan — dwa rondelki — gipsowy posąg Mickiewicza i kilkanaście nagród gimnazjalnych...

Na tych czwartakach — „Podniebiu“ — rodziła się idea, powstawał czyn, płodny i skuteczny.

Wszelkie problematy i narodowe i społeczne tam były rozstrząsane — kategorycznie — bezapelacyjnie... z tą pewnością siebie, jaką posiada młodość.

W czasach, gdy polska burżuazja, zapatrzona w kolos rosyjski — marzyła jedynie o zdobywaniu rynków rosyjskich — młodzi — śnili my o potędze i wzlatywali śmiałym lotem w bezgraniczne przestrzenie idei...

Na tych właśnie czwartakach rocznice narodowe były obchodzone z całym pietyzmem i namaszczeniem.

Przedwojenne pokolenie wychowano na mistrzach polskiej literatury, rozwijającej się, jako ten kwiat cudny, wśród tak trudnych okoliczności — z idei narodowej wytworzyło wspaniało — pełne tajemnic — misterjum.

Rosyjscy rewolucjoniści nie lubieli się zajmować praktycznemi zagadnieniami życia — pryncypialność ponad wszystko.

Polacy zaś z innego wychodzili punktu widzenia; problemat życia praktycznego miał takie czy inne znaczenie dominujące zawsze.

I tym problematem praktycznego znaczenia — była kwestja narodowościowa, przed którą inne schodziły na plan drugi.

Czy zajadły endek — ultraczerwony socjał — uznający jedynie autonomję Polski w obrębie republiki ogólno-rosyjskiej socjalno-demokratycznej, — czy na inny mniej więcej kolor zabarwiony pepesowiec — nie mówimy o narodowcach — wszyscy, jako centrum wszelkich zagadnień, mieli na widoku — problemat narodowy.

Rocznice, obchodzone przez polską inteligencję — podtrzymywane przez zapał tych z „Podniebia“ warszawskich — te właśnie kwestje wysuwały...

Specjalną uwagą otoczone były rocznice 29 Listopada, oraz 3 Maja. Tolerowano 1 Maj — jako święto rewolucji.

Każdy Polak był w duszy rewolucjonistą.

W latach rewolucji rosyjskiej na kongresie partyj rewolucyjnych w Paryżu przy jednym zasiadali stole Roman Dmowski i Józef Piłsudski.

Przyglądamy się dzisiaj z całym wewnętrznym spokojem paradom wojsk narodowych — nie bawią nas uroczystości... Powojenne pokolenie łatwo przyzwyczaiło się do wolności, o którą walka pochłonąć zdołała tyle ofiar.

A dawniej... Każda uroczystość czczona w gronie wybranych, odbywała się w skupieniu — powadze — jako „ciche, nocne rodaków rozmowy“...

Cały listopad — przez wszystkie niedziele i sobotnie wieczory, obchodzono wspomnienie Nocy Listopadowej....

W różnych punktach miasta — skromnych salonikach inteligenta przedwojennego — na „Podniebiu“, a nawet w mieszkaniach uświadomionego proletarjatu — wyznaczane były zebrania — celem uczczenia wspomnień tak pięknych — wspomnień tak wielkich...

Umiano urządzać uroczystości i na szerszą skalę...

Przypomina nam się taki wieczór spędzony w salce artystycznej p. Haliny Pol'arzewskiej z Belina Leszczyńskich — dumnej nie z powodu powinowactwa z Kailem — lecz z tego, iż jest wdową po polskim rewolucyjnym patrjocie Szymonie Pokarzewskim...

Działacz ten celem zamanifestowania swego demokratyzmu — zapisał się do cechu szewskiego — mającego z dawien dawna patrjotyczne tradycje.

Na parę dni zawieszono zajęcia. Przygotowania w całej pełni.

W małej salce — dzisiaj na widownię zamienionej — wre...

Przyszli ławą matadorzy literaccy...

W pierwszym rzędzie zasiedli sławny Kazimierz Gliński, we fraku odświętnie przybrany, nie może sobie tylko dać rady z krawatką, bo ciągle gdzieś zjeżdża, o mlecznej czuprynie. Andrzej Niemojewski w dużych złotych okularach — typowa twarz pastora protestanckiego, z fascykułem pod pachą — ma czytać wyjątki ze swego poematu... A przy nim drobniutka, sucha Teresa Jadwiga — zapomniana autorka tylu miłych utworów dla dzieci i młodzieży... Mistrz Gerson — ze swą córką, żoną, autor „Śmierci“ i „Felki“ Dąbrowskiego... kilku z młodszej generacji literatów... i On... przedmiot westchnień panienek warszawskich — rumieniących się na widok poety, który tak pięknie pisze o pocałunkach... Kazimierz Tetmajer...

—Zetge—

Dokończenie nastąpi.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 29: św. Saturnina.

Poniedziałek: 30: św. Andrzeja.

Poniedziałek 30: wschód słońca o godzinie 7.34, zachód o 16.02.

—X—

RORATY. W dniu dzisiejszym rozpoczynają się we wszystkich kościołach nabożeństwa zwane Roratami, które trwać będą przez cały Adwent. Nabożeństwa te noszą nazwę Roraty od pierwszych słów, zaczynających Mszę św.: Rorate coeli. Na ołtarzu podczas nabożeństwa płonie 7 świec.

AKADEMJA SIENKIEWICZOWSKA w 15 rocznicę śmierci autora Trylogji, odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 12 w południe, w Auli Uniw. Jag. Będą przemawiać: prof. Chrzanowski, prof. Pigoń i p. Sierotwiński.

POŻEGNANIE P. JAKÓBA ZACHEMSKIEGO b. dyrektora gimnazjum I. im. Nowodworskiego, który przed kilku tygodniami przeszedł na własną prośbę w stan spoczynku odbyło się wczoraj i miało przebieg niezwykle uroczysty. Ustępującego dyrektora żegnali w auli zakładowej: kierownik gimnazjum prof. Piller, wizytator Wierzbicki, gen. Czikiel, im. Koła rodzicielskiego prof. Jakóbiec, im. grona nauczycielskiego, p. Anyszek, im. b. uczniów dyr. Zachemskiego i p. Barnaś. Mowcy stwierdzili, że dyr. Zachemski dzięki, niepospolitym zaletom serca i umysłu zawsze wysoko dzierżył sztandar Gimn. Nowodworskiego, wychowując uczniów na dobrych obywateli Państwa. — Uroczystość pożegnalną poprzedziło solenne nabożeństwo które na intencję ustępującego dyrektora odprawił w kaplicy zakładowej Ks. Biskup Rospond.

GROŹNY POŻAR wybuchł wczoraj rano o godz. 7 w piwnicy fabryki torebek papierowych Schoenwettera w Podgórzu. Strażacy ubrani w aparaty ochronne, przedarli się przez kłęby czarnego gryzącego dymu i po wyrąbaniu otworu w betonowem sklepieniu sieni, zalali magazyn strumieniami wody. Ogień nie wyrządził poważniejszej szkody.

—:o:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B. L. 39). Niedziela 29 bm. doc. Un. Jag. Dr. Józef Reiss: O szacunek dla młodzieży; wtorek 1 grudnia dyr. gimn. Dr. Jan Magiera: Praga, caput regni (z przeźroczami); środa 2 grudnia prof. Un. Jag. Dr. Witold Wilkosz: O rozpadzie materji; czwartek 3 grudnia Adam Polewka: Inteligencja a proletarjat; piątek 4 grudnia doc. Un. Jag. Dr. Stefan Harassek: Filozofja Trentowskiego jako czynnik odrodzenia narodowego; sobota 5 grudnia prof. Un. Jag. Dr. Zygmunt Mysłakowski: Dziecko w szkole i w domu. — Początek o godz. 7-mej wieczór.

PRELEKCJE KRAKOWSKIEGO LITERATA W PRADZE. Na zaproszenie czechosłowackiego Koła przyjaciół Polski (Koło Pratel Polska), znany literat Jan Pietrzycki wygłosi w Pradze z początkiem grudnia b. r. trzy prelekcje o współczesnej literaturze polskiej.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Ulica" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Mistigri" (nowość).

Poniedziałek: „Ulica" (ceny zniżone).

Wtorek: „Mistigri" (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Maradu".

ŚWIT: „Halka".

APOLLO: „Precz z miłością" (Liljan Harvey).

SZTUKA: „Parada miłości" (Jeanette Mc. Donald Mauryce Chevalier).

ŚWIATOWID: „Rapsodja węgierska" (Lil Dagover, Willy Fritsch).

BAGATELA: „Jaki papa, taky syn".

CORSO: „Flip i Flap jako włamywacze".

WARSZAWA: od 26. XI. „Zaginiona żona", w gł. rolach: Mary Kid i Harry Halm.

UCIECHA: „Błękitny ekspress".

—ooo—

HALO DZIECI! Pajac wesołek — Wasz ulubieniec i przyjaciel zaprasza Was dziś do „Bagateli" o godz. 11 przed południem na prześliczną bajkę Ewy Szelburg „Zaklęta królewna, albo za siedmioma górami". — Bilety po cenach zniżonych.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW podczas sumy dziś o godz. 10-tej, chór mieszany P. Zw. Z. pracowników handl. i biur. wykona szereg pieśni religijnych.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w czasie Mszy św. dziś w niedzielę o godz. 10-tej. śpiewać będzie Chór gimnazjum VI. (podgórskiego) pod kierunkiem prof. Miksteina. W czasie Mszy św. zbieraną będzie składka na urządzenie kaplicy Matki Boskiej Jurewickiej, w tymże kościele łaskami słynącej.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW dziś o godz. 12-tej O. Rizzi odegra na nowo poświęconych organach szereg własnych utworów.

O nową Komisję Kodyfikacyjną!

Uchwały zgromadzenia Ch. D. w Krakowie.

Zebrania Chrześcijańskiej Demokracji w Krakowie odbywające się stale, w każdy piątek cieszą się coraz żywszem zainteresowaniem członków i sympatyków. Ostatnie zebranie urządzone, w dniu 27 bm. zaznaczyło się tem większem powodzeniem, że poświęcone było szczególnie ważnym i aktualnym zagadnieniom i że jako referenci wystąpili dwaj znani posłowie ze Śląska: **pos. Krzyżowski i pos. Wieniawa Chmielewski.**

Na wstępie **Ks. red. Piwowarczyk** w krótkim referacie przedstawił stanowisko katolickiego społeczeństwa polskiego w sprawie projektowanych przez Komisję Kodyfikacyjną postanowień nowego kodeksu karnego w odniesieniu do przestępstw przeciw religji i spędzania płodu oraz w sprawie projektowanego prawa małżeńskiego. Mówca przykładami zilustrował, do jakiej anarchji w życiu rodzinnem dochodzą społeczeństwa, które raz wkroczyły na śliską drogę dopuszczalności rozwodu. Odczytał następnie w tej sprawie rezolucję, którą zebrani **jednomyślnie uchwalili.** Rezolucja ta brzmi:

1) Zgromadzenie krakowskiej Ch. D. w dniu 27 listopada podejmując apel Episkopatu do katolików w Polsce, protestuje przeciw nowym projektom Komisji Kodyfikacyjnej. W postanowieniach k. k. o przestępstwach przeciw religji widzi sprzeczne z art. 114. Konstytucji sprowadzenie katolicyzmu na jednakowy poziom z sektą marjawityzmu. W przepisach zaś K. K. o spędzaniu płodu i w ustawie małżeńskiej stwierdza dążność do odarcia małżeństwa z chrześcijańskiego charakteru i do zbolszewizowania rodziny.

2) Z tego względu zwraca się do **rządu,** by powołał nową Komisję Kodyfikacyjną w takim składzie, którąby gwarantowała uszanowanie zasad chrześcijańskiej moralności, i by tej nowej Komisji powierzył rewizję projektu K. K. i opracowania nowej ustawy małżeńskiej w zgodzie z zasadami katolickiemi.

3) Na wypadek zaś, gdyby wbrew stanowisku katolickiemu wyrażonemu w dwóch orędziach Episkopatu, rząd wniósł projekty Komisji Kodyfikacyjnej do Sejmu, zgromadzenie Ch. D. zwraca się do Klubu parlamentarnego Ch. D. i do wszystkich katolickich posłów, by się temu w sposób najbardziej stanowczy przeciwstawili.

Zkolei **pos. Krzyżowski** ze Śląska w obszernym referacie scharakteryzował obecne stosunki polityczne w kraju ze szczególnem uwzględnieniem stosunków śląskich i zwrócił uwagę na **kryzys moralny,** jaki społeczeństwo w dobie sanacyjnej przechodzi. W tej próbie charakterów i przekonań na jaką wystawiony był naród polski w związku z sanacyjnemi metodami **załamało się wiele jednostek słabych i niezdecydowanych,** brak bowiem było w Polsce wielkiego o silnie utrwalonych wpływach stronnictwa katolickiego. Zaniedbano w pierwszych latach niepodległości państwa, pracy nad rozbudową i umocnieniem wpływów Chrześcijańskiej Demokracji. Pomyślnym jest objawem, że ta pożądana selekcja i skupianie się na gruncie etycznych zasad w życiu publicznem, dokonuje się już w całej pełni. **Wobec ujawnionego istotnego oblicza sanacji — nie może być w jej obozie miejsca dla katolików, chcących panowania etyki w życiu politycznem.**

Zebranie zakończyło się dłuższym, niezwykle interesującym referatem **pos. Wieniawy-Chmielewskiego** na temat historji Śląska i jego obecnych stosunków gospodarczych. Szereg ustępów tego zajmującego przemówienia podajemy w skróceniu, w dziale gospodarczym dzisiejszego numeru.

Inauguracja Zjazdu akademickich Kół naukowych.

Wczoraj odbyła się w Auli Uniw. Jag. uroczysta inauguracja ogólno-polskiego Zjazdu delegatów akademickich Kół naukowych. Uroczystość zgromadziła zgórą 200 delegatów ze wszystkich środowisk naukowych w kraju, oraz liczne grono profesorów wyższych Zakładów naukowych w Krakowie. Zebranych powitał prorektor Załęski, poczem przemawiali: rektor Akademji Górniczej prof. inż **Bielski** i prof. Uniw. Jag. **Smoleński** im. kuratorów Kół naukowych w Polsce. Następnie przemawiali: p. Wisło... im. krakowskiego akademickiego Koła naukowego, p. **Pelczarski** im. Koła lwowskiego, p. **Hawelski** im. Koła poznańskiego, p. **Jałowiecki** — warszawskiego, p. **Dubajówna** — lubelskiego i p. **Boyer,** prezes ogólno-polskiego Związku akademickich Kół naukowych.

80-LECIE BIBLJOTEKI PRAWNIKÓW.

O godz. 12-tej Towarzystwo Bibljoteki słuchaczów prawa Uniw. Jag. obchodziło uroczyście **80-lecie istnienia Bibljoteki.** Uroczystość ta była jednym z punktów programu Zjazdu Kół naukowych. Zagaił p. **Tabiński.** Kurator Bibljoteki **Prof. Dr. Kumaniecki** wyraził życzenie, aby Bibljoteka słuchaczów prawa U. U. J. była nadal spokojnym terenem pracy naukowej i aby obecnym, oraz przyszłym jej kierownikom przyświecała zawsze ta sama idea, którą kierowali się założyciele Towarzystwa. **Prof. Dr. Wolter,** były prezes Twa Biblj., omówił niespożyte zasługi ś. p. Prof. Krzymuskiego dla Towarzystwa, kończąc słowami, że wielki przyjaciel młodzieży, znakomity uczony i od Boga natchniony poeta — ś. p. Prof. Krzymuski śle młodzieży akademickiej z gwiezdnych wyżyn swe ojcowskie błogosławieństwo.

Po przemówieniach delegatów akademickich środowisk naukowych z całego Państwa, p. **Wisłocki** wygłosił referat, charakteryzując linję rozwojową Bibljoteki prawników na Un. Jag., oraz znaczenie naukowe i społeczne tej Instytucji dla młodzieży prawniczej.

Z okazji 24-tej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego.

odbyło się wczoraj o godz. 9.30 rano w krypcie zasłużonych na Skałce nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy. W nabożeństwie prócz córki zmarłego p. Chmurskiej z mężem i synkiem, wzięli udział: artyści Teatru m. im. Słowackiego z dyrektorami: Trzcińskim, Bujańskim i Mikuckim na czele, przedstawiciele literatury i świata dziennikarskiego, oraz przyjaciel poety p. Adam Chmiel. Członkowie Dyrekcji Teatru złożyli na sarkofagu twórcy „Wyzwolenia" wieniec.

Akademja ku czci Tetmajera

odbędzie się w przyszłą niedzielę (6 grudnia) w wielkiej sali Domu Katolickiego. Z pięknie przystrojonej estrady popłyną dźwięki góralskiej muzyki i rozhuczą się po sali słowa zbójnickich piosenek w wykonaniu chóru **„Echa".** Gorące słowo wygłosi stary „towarzysz" Tetmajerowy, prezes Związku Podhalan, dyr. **Jakób Zachemski.** Deklamacja góralki przypomni uczestnikom uroczystości, rzewne słowa z r. 1891. Tetmajera w **„Liście Hanusi",** wytrawny zaś znawca literatury współczesnej **dr. Stefan Kołaczkowski,** prof. U. J. mówić będzie o twórczości podhalańskiej Tetmajera. Recytacja noweli o **„Franku Selidze"** przez podhalańskiego literata **Antoniego Zachemskiego** stawi przed oczy obraz hardości duszy góralskiej. **Wacław Nowakowski,** art. dram. w wierszu **Stanisława Stwory,** złoży hołd wielkiemu Twórcy „Legendy Tatr" i jego granitowym posągom Janosików, Gadejów, Krzysiów, Chrońców itd. Na zakończenie oryginalne tańce zbójnickie i krzesane zmieszają się z dźwiękiem stalowych ciupag.

Nowe sztuki w teatrze krakowskim.

Dyrektor T. Trzciński powrócił z Warszawy, gdzie zapewnił teatrowi krakowskiemu szereg nowych sztuk polskich, napisanych w ostatnich czasach. I tak wejdą na repertuar w niedługim czasie: sztuka Kazimierza Andrzeja Czyżowskiego p. t. **„Virtuti Militari"** w oryginalnej formie, dotykająca problemów dnia dzisiejszego, dalej satyryczna komedja Brunona Winawera p. t. **„Poprostu — truteń".** Również Jerzy Szaniawski przyrzekł teatrowi krakowskiemu swoją ostatnią sztukę p. t. **„Fortepian",** którą poddaje ostatecznej korekcie, a znana poetka Marja Pawlikowska złożyła dwie sztuki. Nadto pozyskał teatr krakowski szereg wybitnych nowości zagranicznych.

—ooo—

NEKROLOGJA.

Ś. p. Marja ze Śląskich Krakowiecka

wdowa po obywatelu m. Skawiny, zasnęła w Panu w dniu 28 b. m., zaopatrzona św. Sakramentami. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 30 b. m. o godz. 9-tej rano, na cmentarzu parafjalnym w Skawinie. Nabożeństwo żałobne będzie odprawione w kościele parafjalnym w Skawinie we wtorek 1 grudnia b. r. Ś. p. Marja Krakowiecka osierociła dwóch synów, z których jeden, Anatol jest znanym literatem i redaktorem „Ilustr. Kurjera Codz.".

Życie gospodarcze.

Cukier na dożywienie dzieci zwolniony od podatku.

Ostatni Dziennik Ustaw zawiera ustawę z dnia 22 października b. r., zwalniającą od podatku **cukier przeznaczony na dożywianie dzieci w szkołach, przedszkolach i ochronkach.** Zwolnieniu od tego podatku spożywczego podlega cukier pobierany z cukrowni przez **komitety pomocy dla bezrobotnych** na okres do dnia 1 lipca 1932 roku. Minister Skarbu w porozumieniu z ministrem Pracy i Opieki Społecznej z ministrem Spraw Wewnętrznych, określił ilość cukru podlegającą zwolnieniu na ten cel.

Możność przedłużania czasu pracy w przemyśle i handlu.

W Dzienniku Ustaw ogłoszono ustawę, zmieniającą niektóre postanowienia ustawy **o czasie pracy w przemyśle i handlu** z dnia 18 grudnia 1919 r.

Według wprowadzonych zmian „w wypadkach spowodowanych koniecznościami państwowemi lub gospodarczemi“ Rada Ministrów może **w drodze rozporządzeń** wydawanych na wniosek ministra pracy i opieki społ. zgłoszony, **po zasięgnięciu opinji Izb Przemysłowo-Handlowych i Izb Rzemieślniczych, oraz organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców, zezwalać na przedłużenie lub nakazać skrócenie czasu pracy w dniu lub w tygodniu.** Rozporządzenia te będą wydawane na określony przeciąg czasu, **nie dłużej niż na jeden rok** i mogą dotyczyć poszczególnych gałęzi pracy lub kategorji zakładów pracy na obszarze całego państwa lub na obszarach poszczególnych okręgów administracyjnych.

Dalej, zmiana poprzedniej ustawy dotyczy **kar za przekroczenia przepisów tej ustawy.**

Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

---X---

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 28 listopada. Dolary 8.88½, 8.90½, 8.86½. Dewizy: Belgja 124.00, 124.31, 123.69. Holandja 358.75, 359.65, 357.85; Londyn (31.45), 31.40, 31.48, 31.32; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 34.90, 34.99, 34.81; Praga 26.42, 26.48, 26.36; Szwajcarja 173.19, 173.62, 172.76; Berlin nieoficjalny 211.60, 211.50.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 110.

Pożyczki: 3% budowlana 31.75 — 4% inwestycyjna 79.50 — 4% inwestycyjna seryjna 87.50 — 6% dolarowa 61 — 4% dolarowa 42.60 — 7% stabilizacyjna 57.75—59.50—57.50 — 10% kolejowa 105 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmian.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 28 listopada. Paryż 20.18½, Londyn 18.25. Nowy Jork 5.16 1/8, Belgja 71.65, Włochy 26.55, Hiszpanja 43.25. Holandja 207.20, Berlin 122.25. Sztokholm 100.00, Oslo 99.00, Kopenhaga 100.00. Sofja 3.73, Praga 15.30, **Warszawa 57.70**, Budapeszt 90.02½. Białogród 9.05, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.05, Helsinki 9.50.

Historja rozwoju i obecnego kryzysu w przemyśle śląskim

(Z referatu pos. Wieniawy-Chmielewskiego, wygłoszonego na zebraniu Chrześć. Dem. w Krakowie).

Górnictwo węglowe na obszarach ziemi śląskiej sięga swym początkiem 14-go stulecia. Jako jednak zorganizowany przemysł powstaje ku końcowi 18-go stulecia. W r. 1769 produkcja węgla na Górnym Śląsku wynosiła **zaledwie 367 ton rocznie o wartości 1500 marek.** Większą była produkcja węgla na dolnym Śląsku; wynosiła ona w tym samym czasie 3200 ton ocenianych na 12.000 marek. Jak widzimy, produkcja węgla kamiennego na całym Śląsku 160 lat temu przedstawiała wartość w przeliczeniu na dzisiejszą monetę **około 54 tysiące złotych rocznie.**

Początek 19-go stulecia jako kres narodzenia się maszyny parowej, był równocześnie **okresem rozpoczynającego się rozwoju przemysłu węglowego na ziemiach śląskich.** W roku 1831 na ziemiach śląskich istniało **już 85 kopalni** zatrudniających **2900 robotników i produkujących 365 tys. tonn węgla kamiennego rocznie.** W roku 1881 liczba zatrudnionych w przemyśle węglowym wynosiła już 46.023 robotników, a produkcja 13 miljonów tonn o wartości przeliczonej na dzisiejszą monetę 184 miljony złotych. Bezpośrednio przed wojną produkcja węgla na Śląsku Górnym wynosiła około 42 miljonów ton, a ogólna ilość robotników około 170 tysięcy, wartość zaś ówczesnej produkcji węglowej przeliczona na dzisiejszą monetę, **przekraczała 3 ćwierci miljarda złotych.**

Olbrzymi rozwój produkcji węglowej na Śląsku świadczy o tem, że musiała ona wywrzeć wielki wpływ nietylko na stosunki gospodarcze na ziemiach śląskich, lecz i na **strukture duchową ludu śląskiego,** oderwanego od roli i tworzącego pierwsze na tych ziemiach szeregi proletarjatu przemysłowego.

Wskutek podziału Śląska pomiedzy Polskę i Niemcy, Polsce przypadły kopalnie węgla, **produkujące około 80 proc. całej produkcji śląskiej.** Stanowiło to dla roku 1913 około 32 miljonów ton rocznie. Ówczesna produkcja węgla kamiennego w całej Polsce, a więc w Zagłębiach Dąbrowskiem, Krakowskiem i Cieszyńskiem wynosiła w owym czasie około 9 miljonów ton, a więc mniej niż jednę trzecią produkcji polskiego Górnego Śląska.

Po wojnie najwyższą cyfrą produkcji węgla śląskiego wykazał się **rok 1929**, co było następstwem strajku w kopalniach węgla w Anglji. Wówczas to śląski przemysł węglowy wyszedł na rynki północne, obsługiwane dotychczas przez Anglików. W r. 1929 produkcja węgla kamiennego wynosiła na Górnym Śląsku **34 miljony ton, oszacowanych na 660 miljonów złotych.** W tym czasie śląski przemysł węglowy zatrudniał **ponad 86 tys. robotników, około 5 tys. urzędników**, a zarobki robotnicze **przekraczały sumę 255 miljonów** złotych.

Eksport polskiego węgla na rynki północne **doznał obecnie wielkiego utrudnienia wskutek spadku funta szterlinga.** Jak wiadomo, przed niedawnym czasem funt szterlinga **stracił około 30 proc. swej wartości.** Rzecz prosta, **że o to samo obniżyły się ceny węgla angielskiego. Ponieważ Górny Śląsk eksportuje około 40 proc. swej produkcji węglowej, w czem 20 proc. na zagrożone angielską konkurencją rynki północne, spadek funta szterlinga zmusił już teraz przemysł śląski do poważnych redukcyj.**

Trudniejsza jeszcze jest sytuacja **w przemyśle żelaznym.** W stalowniach, walcowniach i fabrykacji wyrobów gotowych pracuje około 30 tys. robotników, a suma ich zarobków wynosi około **90 miljonów złotych rocznie.** Przemysł ten jest ponadto jednym z największych odbiorców śląskiego węgla, gdyż 25 proc. krajowego zbytu węgla zużywa przemysł żelazny i stalowy. Kryzys w tym przemyśle siłą faktu oddziaływuje na stan zatrudnienia w przemyśle węglowym. Wobec zubożenia ludności rolniczej państwa, zmuszona jest ona niskiemi cenami produktów rolnych i powszechną biedą, wywołaną wysokiemi podatkami, przejść na gospodarkę niemal naturalną i nie jest w stanie zakupywać żadnych produktów przemysłowych. W rezultacie zaledwie jedna czwarta produkcji przemysłu żelaznego i stalowego znajduje zbyt w kraju, a reszta musi być eksportowana. Około 60 proc. śląskiej produkcji stalowej wysyłano dotychczas do Rosji sowieckiej, pomagając jej w ten sposób do przeprowadzenia „piatiletki“. Sowiety nie płaciły w gotówce, lecz **w 18 miesięcznych wekslach, wystawionych w funtach szterlingów.** Spadek funta szterling. przyniósł hutom śląskim straty **sięgające około 50 miljonów złotych.** Ponadto wskutek **kryzysu bankowego,** który rozpoczął się krachem Kredit Anstaltu w Wiedniu oraz banku Darmstackiego w Niemczech, huty śląskie **pozbawione zostały możności dyskontowania tych weksli sowieckich.** W ten sposób pozbawione one zostały kapitałów obrotowych i zmuszone do bardzo dużej redukcji załogi. Jak wiadomo, wysuwa się projekt **zwolnienia około 15 tys. hutników polskich na Górnym Śląsku. Rząd Rzplitej** nie mógł przyjść hutom śląskim z wydatną pomocą, ponieważ **banki państwowe nie mogły w potrzebnym stopniu dyskontować weksli sowieckich.** Gdyby gospodarka państwowa w latach 28—29 była bardziej przezorna i mniej rozrzutna, moglibyśmy **dzisiaj zapobiec niemal zupełnemu unieruchomieniu hut śląskich.** Niestety sadzono wówczas, że należy jaknajprędzej wydać wszystko, co jest w kasach państwowych, nie troszcząc się zupełnie o przyszłość.

Poza węglem i żelazem na Górnym Śląsku około 10 tys. robotników znajdowało pracę w przemyśle cynkowym. Wskutek tego, że ceny na cynk w ostatnich dziesięciu latach spadły nieomal do połowy, przemysł ten pracuje tylko nieznaczną częścią swej załogi i swej wydajności.

Telegramy

Min. Zaleski w Londynie.

Paryski korespondent „Gazety Polskiej“ donosi, że na 9 grudnia wyznaczona została oficjalna wizyta ministra spraw zagranicznych Polski Zaleskiego w Londynie.

Wizyta ministra Zaleskiego w Londynie projektowana i omawiana była już za urzędowania lorda Readinga w Foreign Office.

Obecnie podczas sesji Rady Ligi w Paryżu w rozmowach między obecnym sekretarzem Stanu Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanji Sir Johnem Simonem a ministrem Zaleskim ustalona została data 9 grudnia jako data wizyty londyńskiej ministra Zaleskiego.

Przedmiotem rozmów londyńskich będą podczas gościny ministra Zaleskiego w stolicy Anglji aktualne sprawy ogólnej polityki europejskiej a między innemi także kwestje pozostające w związku z genewską konferencją w sprawach bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Po wykryciu spisku hitlerowców.

Berlin (PAT). „Berliner Tagblatt“ donosi, że z początkiem bieżącego miesiąca policja kryminalna w Giessen otrzymała **odpis czarnej listy hitlerowskiej,** zawierającej nazwiska i adresy osób, które po ogłoszeniu dyktatury hitlerowskiej w Hesji miały być aresztowane.

Berlin (PAT). Urzędowo donoszą, że **rząd** Hesji za pośrednictwem swego posła przy rządzie Rzeszy wystosował do kanclerza Brüninga **protest przeciw ogłoszeniu przez agencję nacjonalistyczną „Telegrapfen-Union“, enuncjacji nadprokuratora trybuny Rzeszy dra Wernera w sprawie przygotowań hitlerowców do zamachu stanu.** Protest został przesłany przez kanclerza ministrowi sprawiedliwości.

Krwawe walki w Tientsinie.

Japończycy wysyłają posiłki.

Londyn, 28 listopada. Wobec odrzucenia przez władze chińskie ultimatum japońskiego rozgorzały nowe walki w Tientsinie między Chińczykami a Japończykami. Walki trwające całą noc nad ranem przybrały na natężeniu i pochłonęły dotąd kilkadziesiąt zabitych i rannych. Wśród ofiar mają także znajdywać Europejczycy. **O godz. 7 rano wprowadzono do walki miotacze min i artylerję lżejszego typu. Japończycy otrzymali znaczniejsze posiłki a oprócz tego zmobilizowali wszystkich obywateli japońskich zdolnych do noszenia broni.** Pozatem odeszły z Mukdenu do Tsientsinu **3 pociągi wojsk japońskich.** Wedle pogłosek w drodze do Tsientsinu znajduje się japoński pociąg pancerny.

W SOWCHOZACH BARDZO ŹLE.

Moskwa, (PAT). Ukazało się rozporządzenie podpisane przez Mołotowa i Stalina, omawiające pracę Sowchozów zbożowych. Rozporządzenie stwierdza, że **stan gospodarki w Sowchozach** jest wyjątkowo zły, **co pociąga za sobą** olbrzymie straty. Rozporządzenie przytacza szereg faktów, wskazujących na nieodpowiednia, a nawet na fatalną gospodarkę.

PAMIĘTNIKI POINCAREGO.

Paryż 28 listopada. Dawny premier francuski Poincare wydał 8 tom swych pamiętników, które odnoszą się do roku 1916. Dzieło to nosi tytuł „Verdun“.

Proces 11-tu

(trzydziesty dzień rozpraw)

Warszawa, 28. 11. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym zeznawał w procesie brzeskim jako pierwszy świadek urzędnik prywatny Przetacznik, członek PPS., który był na manifestacji pod Cytadelą w dniu 1 listopada 1929 r. Gdy tłum już się rozchodził jakiś jegomość z bródką krzyknął: **„precz z policją"**. Na to pewien starszy policjant zaczął płazować tłum szablą, nadbiegły nowe oddziały policji i poczęły spychać manifestantów w kierunku Wisły. Kogoś uderzono kolbą w plecy tak, że **krew rzuciła mu się z ust.** Świadka komisarz Fuchs **ciął szablą w rękę** i świadek musiał leczyć tę ranę w szpitalu. Następnie Przetacznik opowiada o roli Tula, z którym spotykał się wielokrotnie. **Tulo był bardzo radykalny i nawoływał do dania odprawy „jaworowszczykom"**.

Konfident prowokatorem?

Obr. Benkiel: A Sołtana pan zna?

Świadek: Po 14-tym września zwrócił się do mnie jeden z towarzyszy z wiadomością, że w Min. spraw wewn. jest jeden człowiek, który może udzielić informacyj, kto daje znać policji o tem, co dzieje się w partji. Przed kawiarnię Łobzowiankę miał przyjść Szymborski, który w tym czasie właśnie otrzymywał wiadomości podczas jazdy tramwajem lub drogą do biura, odbierając od informatorów **koperty z wiadomościami.** Poszedłem zatem pod Łobzowiankę i tam pokazano mi czarnego pana w meloniku. **Był to niejaki Sołtan.** Poszliśmy na plac Unji Lubelskiej, a Sołtan wskazał na wysokiego, eleganckiego, szpakowatego pana i powiedział, że to jest **komisarz Szymborski.** Wsiadłem do tramwaju i jechałem za Szymborskim aż do jego biura, ale nic po drodze nie zauważyłem. Na drugi dzień spotkałem się z Sołtanem, Purzyckim i Rakowieckim w składzie lamp przy ul. Królewskiej. Czekali na Synowieckiego. **Sołtan zaczął wypowiadać się o akcji z 14-go września i mówił, że trzeba było przeciągnąć drut przez ulicę, to byłoby to uniemożliwiło atak policji konnej.** Sołtan pewnego dnia tłumaczył wobec Purzyckiego, że **należałoby zabić Piłsudskiego** i wspomniał o tem, jak to Piłsudski jeździ automobilem, że policjant wstrzymuje wtedy samochody. Można jednak jechać tramwajem, rzucić bombę i śladu nie będzie.

Odpowiedziałem, że czyn taki jest bezsensowny, nikt się na to nie zgodzi. To nasunęło mi przekonanie, że **Sołtan jest prowokatorem.**

Następnie zeznawał przywódca organizacji młodzieży Tura, aplikant adwokacki, **Stanisł. Garlicki**, który szeroko mówi o działalności swej instytucji, mającej charakter ideowo-wychowawczy. Tur jest instytucją autonomiczną, jednakże jest ścisłe przenikanie, a nawet współdziałanie. Osk. Dubois jest członkiem centralnego zarządu. Dubois opiekował się specjalnie działem sportowym, a mając możność częstych wyjazdów, jako poseł, odbywał wizytację prowincjonalnych placówek.

P. Kaczanowski wylicza „nieprawości".

Świadek Kaczanowski, były poseł, opowiada obszernie o konfliktach parlamentarnych.

Po zebraniu się Sejmu poprzedniego **chciano narzucić na marszałka p. Bartla z woli p. Piłsudskiego.** Poseł Kościałkowski wyraźnie **zapowiadał, że jeżeli Sejm nie wybierze Bartla, to długo nie pociągnie.** Pamiętnym był moment otwarcia Sejmu, kiedy to wprowadzono niepotrzebnie na salę policję, jakkolwiek była do dyspozycji straż marszałkowska. Po wyborze p. Daszyńskiego na marszałka, rząd i BB. wyszli z sali. Można zrozumieć zachowanie się klubu rządowego, ale **niebywałem było stanowisko przedstawicieli rządu.** W ciągu następnych kilku tygodni większość sejmowa załatwiła prowizorjum budżetowe i budżet. W tym momencie sesja została zamknięta, a **przyszedł wywiad Piłsudskiego, który mógł być jedynie zrozumiany jako zapowiedź zamachu stanu.**

Obr. Benkiel: Który to wywiad?

Świadek: Ten, w którym Piłsudski oświadcza, że w każdej potrzebie stanie do dyspozycji Prezydenta dla oktrojowania nowych praw. Na drugiej sesji rozpoczyna się walka o wniesienie do Sejmu przez rząd przedłożeń **o kredytach dodatkowych.** Stronnictwa lewicy i środka okazały wielką pojednawczość. Mimo, że przedłożenie kredytów dodatkowych było nietrudne dla rządu, ustalony został termin do końca drugiego czytania budżetu. Ukazuje się

DRUGI WYWIAD PIŁSUDSKIEGO,

w którym Sejm jest zniesławiony: pierwszy jako Sejm zdrajców, drugi jako Sejm korupcjonistów. Piłsudski oświadczył, że gdyby był premjerem, nie doszłoby do zebrania się Trybunału Stanu. Na rozprawie w Trybunale Stanu p. Piłsudski powiedział, że to on nie pozwolił Czechowiczowi przedłożyć kredytów dodatkowych.

Orzeczenie Trybunału Stanu stoi całkowicie po stronie Sejmu i jego praw konstytucyjnych i pozostawia tylko formalne wypowiedzenie się Sejmowi. Przychodzi sesja trzecia, najście oficerów na Sejm, odroczenie sesji, dymisja Świtalskiego i przedłużające się przesilenie rządowe. Do właściwych prac budżetowych zabrano się dopiero w pierwszych dniach stycznia 1930 r. Opozycja wzięła na siebie całą pracę budżetową, a klub BB., pragnąc rozsadzać od wewnątrz parlament, **utrudniał tylko pracę.** Byli tam wprawdzie i poważni posłowie, jak Krzyżanowski i Byrka, **ale oni albo załamywali ręce, albo milczeli i nie mieli nic do gadania.** Przychodzi nowa dymisja gabinetu Bartla, pojawiają się słynne **cztery warunki Piłsudskiego wobec Szymańskiego**, przekreślające uprawnienia parlamentu. Chodziło o to, żeby Sejm zdegradował się sam do rzędu maszyny, która ma uchwalać preliminarz budżetowy, jak tego sobie życzy rząd. Był to najbardziej dogodny moment do reformy Konstytucji, o której mówiła sanacja. Obecnie o tej reformie się nie mówi. Widocznie po ostatnich wyborach i po Brześciu uznano obowiązującą Konstytucję za doskonałą.

Obr. Benkiel: Czy w związku ze słynnemi zarzutami Piłsudskiego o kierunku posłów wytoczono przeciwko komukolwiek proces?

Świadek: Nie.

Następnie świadek opowiada, jakie było stanowisko klubów wobec nadzwyczajnych kredytów, cytuje, że stosunki wewnętrzne traktowały sfery gospodarcze bardzo krytycznie. Po najściu oficerów na Sejm **„Przegląd Gospodarczy"**, organ Lewiatana zaznaczył, że trudno żądać od zagranicy zaufania, jeżeli u nas dzieją się rzeczy nawet dla Polaków niezrozumiałe. Po zamknięciu trzeciej sesji, gdy przyszedł gabinet Sławka i zostały ogłoszone t. zw. wytyczne tego rządu, łódzka „Prawda" również sanacyjna, wspomniała, że zastanawiając się nad przyczyną ucieczki obecnych kapitałów z Polski, można stwierdzić, że **przyczyną tej ucieczki są stosunki w Polsce tak niepewne, że wykluczają one możność inwestycyj tego kapitału.** Zdaniem opozycji potrzebne było zwołanie sesji nadzwyczajnej, a to co się następnie stało, **należy uważać za kpiny.**

Następnie świadek omawia orzeczenie kolegjum Najwyższej Izby Kontroli, odmawiające absolutorjum rządowi z wykonania budżetu za rok 1927/28. Chodziło nie o sumę 650 miljonów zł., ale o **kwotę 715 miljonów.** Świadek kwestjonuje pozycje w Ministerstwie Poczt, gdzie niektóre sumy zostały zużyte na osobiste cele ministra, przypomina objawy luzów w budżecie Min. Spraw Zagr., gdzie z działu wydatków biurowych **wypłacano pieniądze na kupno srebra, platerów i porcelany w celach reprezentacyjnych.** Świadek zaznacza, że b. minister poczt sumy wydane na kwiaty **już zwrócił.** Świadek wymienia instytucje specjalnie protegowane jak Kooperatywę Rolną i Bank Ziemiański. Świadek uważa to za handel polityczny w stosunku do grupy ziemian pod wodzą śp. **Steckiego.** Dłużej opowiada **Kaczanowski** o gospodarce kolejowej, krytykuje działalność min. **Romockiego, przytacza** umowę na dostawę 6 miljonów podkładów. Na dostawie tych podkładów państwo **straciło według świadka około 15 miljonów zł.** Pos. Byrka (obecnie w B. B.) nazwał wobec świadka tę umowę **wręcz nieuczciwą.** Świadek wymienia jako nadużycie budowę gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie.

Dalej świadek mówi o protegowaniu działaczy sanacyjnych, używaniu funkcjonarjuszy kolejowych w godzinach służbowych **do agitacji wyborczej**, oświadcza, że **dla ukończenia magistrali węglowej Polska musiała zaciągnąć pożyczkę na warunkach lichwiarskich i oddać zarząd tej kolei spółce francuskiej na szereg lat.** Wreszcie Kaczanowski podnosi, że pogłoski jakoby Związek Zawodowy Kolejarzy w jesieni 1929 r. przygotowywał się do strajku generalnego, są zupełnie nieprawdziwe.

P. Rybarski o przekraczaniu budżetu.

Następnie zeznaje poseł **prof. Rybarski** (Str. Nar.). Prof. Rybarski podnosi, że w Sejmie pracuje od marca 1928-go roku i przez ten czas odniósł wrażenie, że w Polsce niema właściwie budżetu, albowiem istotą budżetu, jest to że, **jedna władza budżet wykonuje, a druga go uchwala.** Prof. Rybarski przytacza, że **pozycję na koce wojskowe w wysokości 1.800.000 zł. zamieszczoną w budżecie Ministerstwa Spraw Wojskowych wydano na inne cele.** Jakkolwiek ustawa skarbowa z roku 1927-28 wyraźnie zakazywała przekraczania funduszów dyspozycyjnych, to jednakże **fundusze te podwyższono, a Rada Ministrów zatwierdziła je wtedy, gdy wydano ostatnią ratę** tych kredytów, to znaczy w **lutym 1928 roku.** Były i przed majem 1926 przekroczenia, **ale nieznaczne** i wtedy poseł Zdziechowski jako prezes Komisji Budżetowej zaprotestował w imieniu Sejmu przeciwko przekroczeniom **i podniósł, że stan taki nie może być tolerowany.**

Najwyższa Izba Kontroli domagała się legalizacji przekroczeń budżetowych a Kl. Narodowy postawił wniosek, ażeby rząd przedłożył kredyty dodatkowe **w oznaczonym terminie** do zatwierdzenia. **Wniosek ten został odrzucony m. in. także głosami lewicy, która spodziewało się, że sprawę uda się załatwić ugodowo.** Walka o przekroczenia budżetowe wypełnia właściwie cały okres 1928-29 w Sejmie.

Konstytucję naruszano często nawet bez potrzeby politycznej. Tak np. art. 7 Konstytucji przewiduje ratyfikację traktatów celnych drogą ustawy. Tymczasem traktaty handlowe z Czechosłowacją i Łotwą wprowadzono w życie **bez ustawy** i dopiero później przeprowadzono ich ratyfikację w Sejmie. **Sejm nigdy nie odmawiał ratyfikacji traktatów międzynarodowych.** Chodziło wyłącznie o przyzwyczajenie społeczeństwa do tego, że **można się z prawem nie liczyć.**

Obr. Szurlej: Czy obecnie, gdy rząd ma większość w Sejmie, ustawa skarbowa jest ściśle wykonywana?

„Wesołe budżety".

Świadek: Teoretycznie tak, praktycznie nie. Obecna ustawa skarbowa jest tak skonstruowana, że **właściwie wprowadzono dwa budżety: jeden uchwalony przez Sejm, a drugi wykonywany przez rząd.** Usunięto w ten sposób wszelkie wątpliwości.

Obr. Szurlej: Czy wiadome są panu wypadki naruszania Konstytucji?

Świadek: Nie chcę tutaj poruszać spraw znanych. Zwracam uwagę, że sumy uzyskane z pożyczki zapałczanej zostały użyte na inne **cele, niż to** przewiduje ustawa, uchwalona przez **obecną większość sejmową**, co nam zaszkodziło w opinji zagranicznej.

Obr. Szurlej: Czy pan sobie przypomina powiedzenie o „wesołych budżetach"?

Świadek: Tak jest. W roku 1929 minister **spraw wojskowych** w przemówieniu, wygłoszonem **w Komisji Senatu** wystąpił z zarzutami **złodziejstw** i defraudacyj pod adresem b. **posłów** i b. **ministrów.** W trzy dni potem Klub Narodowy zgłosił wniosek, domagający się **dostarczenia bliższych wyjaśnień**, ażeby winnych można było pociągnąć do odpowiedzialności. Komisja wniosek przyjęła, ale **w chwili, gdy na plenum Sejmu miałem wstąpić na trybunę**, aby wniosek referować, pan **minister spraw** wewnętrznych uprzedził mnie i **odczytał zarządzenie o zamknięciu** sesji.

Obr. Szurlej: Czy były przedtem próby obalenia **rządu** w drodze parlamentarnej?

Świadek: Jeżeli chodzi o lewicę, to początkowo prowadziła walkę **z rządem niewyraźnie w nadziei, że konflikt da się rozwiązać kompromisowo.** Np. gdy Klub Narodowy **postawił wniosek** o votum nieufności dla min. **Cara,** lewica wstrzymała się od głosowania.

Obr. Berenson: Czy w poprzednim Sejmie panowała atmosfera walki?

Świadek: Była wciąż atmosfera walki, bo **wytwarzał ją klub BB., będący w mniejszości.**

Obr. Szurlej: Czy obecna mniejszość opozycyjna wnosi atmosferę walki do Sejmu?

Świadek: Nie, mniejszość nie sprowadza przecież **oficerów** do Sejmu. Większość wiele rzeczy **uchwala nawet bez dyskusji.**

Obr. Berenson: A jakby pan określił stan prawny w Polsce?

Świadek: Stan prawny w Polsce jest inny, a inny jest stan faktyczny. Trwa to już zresztą **od kilku lat.** Nigdy np. nie wiadomo, co powie **dajmy na to** policjant, gdy się powołać na prawo.

Najczęściej powoła się na rozkaz. To co jest, ma **cechę półjawnej, nielegalnej dyktatury.** W znanem czasopiśmie angielskiem **„The Economist"** powiedziano, że w Polsce jest dyktatura, ale dyktator jest nieczynny, a dyktator nieczynny nie jest dyktatorem.

Obr. Berenson: Jak pan ocenia charakter Centrolewu?

Świadek: Jako poseł i dawny wiceminister muszę stwierdzić, że termin Centrolewu istniał zaraz po pojawieniu się w Polsce parlamentu. Gdy w roku 1930 powstał Centrolew w obecnym składzie, nie miałem wątpliwości, że **wysiłki jego skierowane są na nowe wybory**, zwłaszcza, że dalsze trwanie Sejmu po rozprawie w Trybunale Stanu było wątpliwe.

Obr. Berenson: Czy w stronnictwie pana liczono się z tem, że Centrolew będzie dążył do zamachu?

Świadek: Nie przewidywaliśmy tego z prostej przyczyny. **Zamach robi ten, kto ma mniejszość, kto chce narzucić swą wolę większości a przecież Centrolew nawet przesadnie obliczał swoj siły i przypuszczał, że po wyborach uzyska większość sejmową, zwłaszcza, że ordynacja** wyborcza zapewnia pewne **korzyści grupom połączonym.**

Obr. Berenson: Gdyby Centrolew miał większość, jakby się stosunki ułożyły?

Świadek: Trudno odpowiedzieć. Przypuszczam, że na okres budżetowy powołanoby rząd bardziej kompromisowy a na wiosnę przyszedłby inny rząd, zaś w jesieni ten Sejm byłby rozwiązany.

Obr. Benkel: Czy przekroczenia budżetowe zmniejszyły się?

Świadek: W roku 1928 i 29 zmniejszyły się one, ale równocześnie wydano **900.000 zł. na sprowadzenie w dn. 11 listopada członków Federacji do Warszawy**, a **afisze tej Federacji wzywały do zamachu stanu.** W tym czasie N. I. K. zwróciła uwagę na wydatki w monopolach zwłaszcza na propagandę dla uprawy tytoniu. Okazało się, że sumy przeznaczone na ten cel szły głównie na ogłoszenia w pismach sanacyjnych **i wynosiły do miljona zł.**

Radio.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikaty z Warszawy; 13.35 i 15.50 Transmisje z Warszawy; 15.50 i 16.40 Płyty gramofonowe; 16.20 Francuski z Warszawy; 17.10 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Płyty gramofonowe; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Odczyt p. t. „Hegel i jego znaczenie dla filozofji polskiej (w 1000-lecie śmierci)" wygłosi dr. St Harrassek, doc. U. Jag.; 19.45 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 16.00 Dialog na tle walki z chorobami społecznemi, ułożył p. K. Pilasz; 23.00 Muzyka lekka i tan. z Palais de danse „Bristol" we Lwowie, ork. „Syrena-Brand".

Warszawa, (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Państwowy Inst. Met.; 13,15 Komunikat gospodarczy; 13.35 Muzyka ludowa; 13.40 Pogadanka rolnicza „Jak tuczyć świnie"?; 13.55 Muzyka ludowa 14.00 „W jaki sposób nie dać się biedzie"?; 14.25 Muzyka ludowa; 14.50 Płyty gramofonowe. Melodje z filmu dźwiękowego „Król Jazzu" w wykonaniu orkiestry P. Whitemana; 15.15 Przegląd komunikacyjny; 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Rola nauczyciela w nauczaniu dorosłych": 15.45 Komunikat dla żeglugi rybaków; 15.50 Płyty gramofonowe. Arje operowe w wykonaniu M. Flety (tenor) i C. Velasquez; 16.20 Francuski (kurs elementarny); 16.40 Płyty gramofonowe. Chopin: Koncert fort. f-moll; 17.10 „Pierwszy podróżnik w Polsce za czasów Mieszka"; 17.35 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja" 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Wiadomości bieżące rolnicze": 19.25 Program na dzień następny; 19.30 „Biały felieton", wygłosi K. Makuszyński; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Opera z płyt gramofonowych „Manon": 22.40 Pras. Dziennik Radiowy; 22.45 Państwowy Instytut Meteorol.

Katowice, (408.7) G. 14.45 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodar. woj. śl.; 15.55 Dr St. Kudlicki prezes ZOKZ.: „Jaką rolę spełnił „Miesiąc Propagandy Śląska". 19.05 Prof. Wł. Dzięgiel: „Moneta polska — obrońcą polskości Śląska w dobie niewoli": 19.25 Kom. Straż. Śląskiego.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA TANICH MIESZKAŃ dla Robotników Katolików

Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Krakowie

odbędzie się w poniedziałek 14 grudnia 1931 o godzinie 6 wieczór w sali posiedzeń Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie Rynek gł. A-B 47 z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2) Sprawozdanie zarządu,
3) Uchwały w przedmiocie zamknięcia ksiąg i rachunków za lata 1929 i 1930,
4) Uchwalenie przekazania czystego zysku do funduszu rezerwowego ewentualnie inne przeznaczenie czystego zysku,
5) Wybór uzupełniający członków Rady Nadzorczej.
6) Wnioski i interpelacje.

Prezes Rady Nadzorczej
Dr Stanisław Tomkowicz m. p.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.